

„Hawajska noc“



Po nawiązaniu
stosunków
dyplomatycznych
NRF – Rumunia

Bonn:
tylko my
Bukareszt:
dwa państwa

BONN PAP. W środę odbyło się plenarne posiedzenie Bundestagu, na którym złożony został krótki oświadczenie w związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między Rumunią i NRF kanclerz KIESINGER. Podkreślił on, iż dotychczasowe stanowisko NRF nie uległo zmianie. Kanclerz Kiesinger powiedział m.in.: „Podjęcie stosunków dyplomatycznych z Socjalistyczną Republiką Rumunii nie oznacza żadnej zmiany niemieckiego stanowiska prawnego, powtórzonego również w oświadczeniu rządowym z 13 grudnia 1966 roku, że jedynie rząd federalny jest upoważniony i zobowiązany do występowania w imieniu całego narodu niemieckiego“.

BUKARESZT PAP. Agencja „AGERPRES“ ogłasza oświadczenie, w którym wyraża zadowolenie z nawiązania stosunków dyplomatycznych z Niemiecką Republiką Federalną. Stwierdza ono, że akt ten jest wynikiem rozwoju stosunków gospodarczych, technicznych, naukowych i kulturalnych między obu krajami oraz stanowi krok naprzód w pogłębianiu wzajemnego zrozumienia i służby interesom obu stron.

W dalszym ciągu agencja „AGERPRES“ stwierdza:

W związku z oświadczeniem, złożonym 1 bm. w Bundestagu przez kanclerza NRF Kiesingera, rząd rumuński uważa za konieczne potwierdzić raz jeszcze swe dobre znane stanowisko, iż jednym z zasadniczych aspektów realnej sytuacji w Europie, wynikającej z rezultacie drugiej wojny światowej i dalszego rozwoju wydarzeń, jest istnienie dwóch państw niemieckich – Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej. Uznanie tej rzeczywistości stanowi jedną z przesłanek rozwoju współpracy między krajami europejskimi i polepszenia politycznej sytuacji na naszym kontynencie.

Rozpoczął się tradycyjny karnawał w Rio de Janeiro. Jego inauguracją była „Noc hawajska“ – pełna muzyki, tańców i bajecznie kolorowych strojów.

Na zdjęciu: scena z obchodów „Nocy hawajskiej“.

CAF — Photofax

Największe manifestacje robotników
od zakończenia II wojny światowej

Wielki sukces strajku powszechnego we Francji

PARYŻ PAP. O północy ze środy na czwartek we Francji zakończył się 24-godzinny strajk powszechny proklamowany przez trzy wielkie centralne związki: Powszechną Konfederację Pracy (CGT), Francuską Demokratyczną Konfederację Pracy (CFDT) oraz Krajową Federację Pracowników Oświaty (FEN). Przerwali pracę metalowcy, nauczyciele, pracownicy transportu miejskiego, elektrycy i gazownicy, pracownicy komunikacji lotniczej, poczty i wielu innych sektorów gospodarki francuskiej.

W DNIU dzisiejszym (tj. w czwartek) nadal strajkują kolejarze, którzy przerwali pracę na 48 godzin we wtorek wieczorem. Prawie 2/3 komunikacji kolejowej zostało sparaliżowane.

W środę zdecydowana większość szkół i prywatnych przed-

siębiorstw było nieczynnych. Najbardziej dotknięty jednak został sektor państwowy. Nie docierano żadnych przesyłek pocztowych. Wstrzymane były dostawy prądu i gazu.

Według pierwszych ocen przywódców CGT i CFDT, strajk zakończył się wielkim sukcesem. Podkreślili oni, iż robotnicy zamierzają kontynuować swą walkę aż do zrealizowania żądań dotyczących poprawy warunków bytu, zagwarantowania zarobków i prawa do pracy, CGT wezwała federacje związkowe, które nie przyłączyły się do środowego strajku, aby wzięły udział w przyszłych wystąpieniach klasy robotniczej.

Do Paryża zaczęły napływać wieści o pierwszym doniesieniu o przebiegu strajku powszechnego na prowin-

W licznych miastach Francji odbyły się manifestacje robotników. W Tuluzie w manifestacji wzięło udział ponad 20 tys. osób. Było to najbardziej masowe wystąpienie świata pracy tego miasta od czasu zakończenia drugiej wojny światowej.

Pięcioraczki w USA

Nowy Jork PAP. W Stanach Zjednoczonych urodziły się w środę w nocy pięcioraczki. Czworko z nich czuje się dobrze, piąte urodziło się martwe.

Matką pięcioraczek jest 31-letnia pani H. Harris z Brooklinu w Nowym Jorku. Są to pierwsze dzieci państwa Harris.

22 rocznica wyzwolenia Myślborza

Przed 22 lata, 2 lutego 1945 roku, oddziały Armii Radzieckiej wyzwoliły Myślborz i Ziemię Myśliborską. Był to pierwszy powiat wyzwolony na Pomorzu Szczecińskim w czasie wielkiej, zimowej ofensywy radzieckiej.

Dzisiaj, z okazji 22 rocznicy wyzwolenia, w Myśliborzu odbędzie się uroczysta akademicka z udziałem kierownictwa wojewódzkich i powiatowych władz partyjnych oraz państwowych.

Reportaż z cyklu „Niedaleko od Szczecina“ pt.: „MYŚLIBORSKI ROK DWUDZIESTY DRUGI“
czytaj na str. 5.

Kurier Szczeciński

Rok 28 (6987)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Posiedzenie sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej

Rozwój trampingu oceanicznego

PRZYGOTOWANIA naszej żeglugi do rozwoju oceanicznego trampingu oraz efekty nowego systemu planowania i rozliczania remontów statków — były tematem posiedzenia sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi, któremu przewodniczył pos. Andrzej BENESZ (SD).

przewozów masowych o nośności 35 — 50 tys. DWT.

W dyskusji — z udziałem posłów Ignacego KONKOŁEWSKIEGO (ZSL), Jana GALAZKI (PZPR), Zenona KROLAŚKI (PZPR), Ryszarda POPIESZYŃSKIEGO (PZPR), Andrzeja BENESZA (SD) i Kazimierza KOPECKIEGO (bezp.) — główny nacisk położono na konieczność opracowania programu rozwoju żeglugi trampowej.

NIEZALEŻNIE od obszernej opracowania resortu o przygotowaniu do rozwoju oceanicznej żeglugi trampowej, które posłowie otrzymali przed posiedzeniem, dodatkowa informacja w tej sprawie przedstawili wiceminister żeglugi — Stefan PERKOWICZ.

W obecnym 5-leciu żegluga morską otrzymać ma 32 statki trampowe o łącznym tonażu ponad 400 tys. DWT, przy czym 30 jednostek (o tonażu ponad 400 tys. ton) ma być przeznaczonych do trampowej żeglugi oceanicznej, która w roku 1972 dysponować będzie — łącznie — tonażem 530 tys. DWT.

Z upoważnienia Komisji konferatę przedstawił Stanisław GRZYWIŃSKI (SD). Podkreślił on, że przez szereg lat nasz tramping pozostawał w cieniu żeglugi liniowej, korzystającej z przywilejów w zakresie inwestycji, wyposażenia itp. Okres ten należy już zaliczyć do przeszłości. Ostatnio zakupiliśmy 3 nowoczesne jednostki po ok. 24 tys. DWT każda, które włączono do przewozu rudy żelaza z Brazylii i węgla energetycznego do Włoch; Słocznia Szczecińska zakończyła dostawę jednej serii trampów, a dalsze jednostki podobnych typów ma budować i przekazać do użytku w br. w fazie opracowań znajduje się statek do

Złote odznaki związkowe dla A. Walaszka i J. Ostrzyżka

I SEKRETARZ KW PZPR poseł ANTONI WALASZEK i sekretarz KW JERZY OSTRZYŻKA spotkali się wczoraj z Prezydium Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych.

W czasie spotkania A. Walaszek i J. Ostrzyżka zostali uhonorowani Złotymi Odznakami Zw. Zawodowego PPIS.

Członkowie Prezydium Zarządu Okręgowego związku poinformowali sekretarzy KW PZPR o problemach poruszonych na VI zjeździe tego związku oraz o kierunkach pracy związku w województwie szczecińskim.

PZPR Program i realizacja PZPR

W budownictwie — uprzemysłowienie robót

Realizując ogólne wytyczne partii w zakresie programowania, projektowania i wykonawstwa budowlanego na terenie woj. szczecińskiego należy zwrócić uwagę na zwiększenie mocy przerobowej dla pełnej i prawidłowej realizacji inwestycji. W tym celu należy przygotować wnioski w zakresie rozwoju mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlano-montażowych, uwzględniające potrzeby województwa. (Z programu X Wojewódzkiej Konferencji PZPR).

W latach 1961-65 województwo szczecińskie dysponowało środkami na inwestycje w wy-

sokości 17.418 mln zł. Stanowiło to 3,2 proc. nakładów krajowych. Pełne wykorzystanie środków inwestycyjnych wymagało rozbudowy mocy przerobowej przedsiębiorstw remontowo-budowlanych. Jednym z ważniejszych osiągnięć minionego okresu było uporządkowanie sieci organizacyjnej przedsiębiorstw. Dokonano tego drogą włączenia wielu przedsiębiorstw do trzech podstawowych pionów budowlano-montażowych: Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa, Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego i Gospodarki Komunalnej.

(Dokończenie na str. 2).

Elana — anilana — stilon — torlen

Rozbudowa przemysłu włókien sztucznych

ŁÓDŹ. PAP. W tym roku nastąpi dalszy rozwój przemysłu włókien sztucznych. Okres ten,

Przed Wojewódzką Konferencją PZPR

Ostatnie spotkania konsultacyjne

WE WSZYSTKICH powiatach zakończono już spotkania konsultacyjne z delegatami na XI Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR.

Obecnie odbywają się ostatnie spotkania w Szczecinie, z delegatami reprezentującymi organizacje partyjne w poszczególnych dziedzinach gospodarki miejskiej.

We wtorek delegaci i aktywni partyjni szczecińscy przedsiębiorcy i handlowcy spotkali się z członkami Egzekutywy KW: przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej, WŁADYSŁAWEM SZAFRANCEM i I sekretarzem KM PZPR w Szczecinie STANISŁAWEM BARTOZAKIEM.

Dzisiaj odbędzie się spotkanie konsultacyjne z delegatami środowiska pracowników oświaty.

Początek z Syrenką

Komu samochód, komu?!...

Niedzielne targi samochodowe, odbywające się przy ulicy Dąbków w Warszawie, gromadzą bogaty asortyment samochodów, nowych i używanych. Można tu zobaczyć i nawet dotknąć nowoczesnego „Mercedesa”, „Hummera”, „Chevroleta” o aerodynamicznych kształtach, „Zimę”, „Wolgi” oraz najnowszą „Volksvagena”.

Wnieśliśmy się w grupę kupujących oglądając jeden z samochodów. Za szybą „Volkswagena” rozlana twarz grubaszą czytającego gazetę. Grubas nie zwraca uwagi na stojących obok ludzi, którzy interesują się jego towarem. Jest to styl przyjęty na warszawskim targowisku, a polegający na tym, że sprzedający udaje człowieka robiącego jakąś inną, ważniejszą sprawę, niż sprzedaż „za marne grosze” — taki wspaniały samochód.

Jeden ze stojących obok wozu kibiców zapytał o cenę. Grubas przewraca gazety, spogląda na niego i ocenia właściciela.

— Przecież i tak, pan nie kupi! — Spezyny „klient” znika w tłumie. Słychać wycieki śmiechu.

Po chwili zjawia się następny amator „Volkswagena”. Wygląda znacznie solidniej niż poprzedni. Grubas powoli wychylił z samochodu.

— Cena?

— Dwa złote! Gapiący się marzyciele są przekonani, że to żart i zaczynają się uśmiechać. Ale kandydat na nabywcę wie, że te „dwa złote” oznaczają dwieście tysięcy.

Odepłd wspaniałego „Mercedesa 220 SE” cała gromada ludzi i to wyglądających na poważnych klientów.

— Ten wóz będzie na pewno kosztował ze czterysta „patyków” — pada zdecydowane zdanie. Wszyscy potwierdzają kiwając głowami. Za wycieraczka „Mercedesa” mieszczona jest kartka. Ktoś bierze kartkę do ręki i czyta: „Okazja! Przecież 3 tysiące. Cena 150 tysięcy złotych!”

— Gdzie jest właściciel? — słychać głosy.

Stojący dotychczas spokojnie i gdzieś zaczynają się denerwować. Zainteresowanie wzrasta i koło „Mercedesa” rośnie liczba nabywców. Ale nie ma z kim pertraktować, brak jest właściciela wozu. Jak się niepoznany osobnik przepręcha się do wozu.

— Przepuście go, to właściciel! — woła ktoś z tłumu. Siloszeni ludzie tworzą szpalę, środkiem którego przechodzi dorywczo skromnie ubrany człowiek i wyjmując kluczyki.

— Panie, ja byłem pierwszy! — woła ubrany w skórzany płaszcz mężczyzna.

jak stwierdził dyrektor Zjednoczenia Marian SOBOLEWSKI w rozmowie z przedstawicielem PAP — przyniesie wzrost produkcji o 14 proc. Największy rozwój nastąpi w dziedzinie włókien syntetycznych. O 30 proc. więcej będzie elany, przede wszystkim powszechnie znanej i stosowanej elany typu welnianego, która osiągnęła już standard światowy i znajduje nawet zbyt na rynkach kapitalistycznych.

Od niedawna produkujemy także elanę typu bawełnianego, której przemysł włóknienny otrzymał w tym roku dwukrotnie więcej niż w minionym. Pozwoli to na zwiększenie dostaw na rynek tkanin elano-bawełnianych, a także wysokoelastycznych koszul męskich, piasek i innych poszukiwanych artykułów z tego materiału.

Nowością będzie „torlen” — włókno poliestrowe. Wytwarzać je będzie budowany obecnie nowy zakład w Toruniu, który jeszcze w tym roku ma dać pierwszych 50 ton, głównie dla przemysłu dziewiarskiego, włókno to bowiem szczególnie nadaje się do przerobu na konfekcję dzianą. Znajdzie też zastosowanie w przemyśle jedwabniczym, m. in. do wyrobu krawatów, firanek odpornych na działanie światła itp.

Produkcja anilany powiększy się w tym roku o 24 proc., m. in. w wyniku ukończenia nowej instalacji w zakładach Łódzkiej. Nastąpi również 13-procentowy wzrost produkcji popularnego stilonu. Sprawa istotna dla rynku będzie 32-procentowy przyrost produkcji włókien przeznaczonych na wyroby elastyczne. Dzięki nowym maszynom nastąpi też dalsza poprawa jakości.

Na dalszą rozbudowę przemysłu włókien sztucznych przeznacza się w tym roku prawie dwukrotnie większe nakłady niż w 1966 r.

— To ja byłem pierwszym reflektantem! — krzyczy drugi.

Zaczyna się samotanie, nabywcy i kibice, pragnąc zobaczyć finał tej transakcji, napierają na samochód.

— Panie! — woła jeden z amatorów.

— Przepraszam, ale to nie jest samochód, to jest samochód, bo nam wózek podpadł... Właściciel na próżno chce się dostać do środka samochodu.

— Puście mnie! — prosi zdyszany. — Muszę odjechać bo się spóźnię!

— Co pan z nas tu wariatów robi? Wywieśz kartkę, że chce sprzedać samochód, a jak są kupcy, to odjeżdża!

— Jaką kartkę? Co wy ode mnie chcecie?

Kierowca patrzy na kartkę wyjętą z wycieraczki i wybuchł śmiechem.

— A to ktoś wam kawał zrobił! Przecież i nie ma wózu, to tutaj przyjechałem z dyrektorem i zaraz jadę po drugiego...

Gromki wybuch śmiechu kibiców głuszy zdziwione przekleństwa zdenerwowanych kupców. Kierowca kozytając z zamieszania odjeżdża po zostawiając poza sobą zawiedzionych „nabywców” i rozbawionych gapiów.

Taki jest warszawski targ samochodowy, jedyny w swoim rodzaju na świecie.

Tekst i zdjęcie: KRZYSZTOF PROCHNICKI



Szczecin nadaje na falach ultrakrótkich

PO RAZ pierwszy wieczór o godzinie 19.00 szczeciński radiostacja nadaje na falach ultrakrótkich. Program ten będzie już stale retransmitowany przez nadajnik w Kołowie w godzinach od 19 do 24, w paśmie o częstotliwości 68,78 MHz. Nadajnik o mocy 50 kW, co praktycznie nie pozwala, po zastosowaniu odpowiedniej anteny, na dobrą jakość transmisji na obszarze całego województwa. Dodatkowym atutem odbioru na falach ultrakrótkich jest duża techniczna wierność audycji.

Na falach ultrakrótkich (jak już informowaliśmy) w paśmie o częstotliwości 68,78 MHz pracuje ponadto od kilku miesięcy nadajnik przekazujący audycje warszawskie programu II.

Warto przypomnieć, że Szczecin nadaje lub retransmituje łącznie pięć programów radiowych. (dym)

Komisje usprawnień pracują

W SPTSB organizacja pracy na pierwszym planie

W Szczecińskim Przedsiębiorstwie Transportowo-Sprężynowym Budownictwa, 10-osobowa komisja usprawnień produkcji i zarządzania została podzielona na 1 podkomisję.

— Do reorganizacji naszego przedsiębiorstwa przystąpił już przed kilku miesiącami — mówi przewodniczący komisji, zastępca dyrektora SPTSB Antoni KRZEMSKI. Obecnie kontynuujemy prace, poszerzając je jeszcze bardziej, zgodnie z zaleceniami VII Plenum KC. Nasze podkomisje pracują nad opracowaniem takich wniosków, które zapewnią lepszą organizację produkcji, prawidłowe zatrudnienie i także masywnie wykorzystanie sprzętu, który jest podstawą pracy naszego przedsiębiorstwa. Ważnym problemem, który aktualnie jest przedmiotem pracy jednej z podkomisji, jest właściwa kooperacja z przedsiębiorstwami budowlanymi. Już dziś na przykład wiadomo, że w I kwartale br. sprzęt będzie można wykorzystywać na około 24 proc. zadań całorocznych. Rozważamy jednak możliwość jeszcze pełniejszego wykorzystania sprzętu. Podobne wnioski przygotowujemy w zakresie usprawnienia pracy przedsiębiorstwa, zwłaszcza jej zmachowania.

Podkomisja zajmująca się problematyką zatrudnienia i plac analizy jest dotychczasowo regulaminu, które już dziś nie odpowiadają rzeczywistości, zwołaniem organizacyjnym przedsiębiorstwa z racji stale rosnącej ilości sprzętu i przemysłowości. Względnie się to ściśle ze sprawą wydajności pracy i premiowania pracowników. Premiowanie musi być zróżnicowane w zależności od rodzaju obsługiwanej sprzętu, jak również od rodzaju prac warsztatowych.

W zakresie szkoleniowej i doszkalania kadry komisja postuluje także skrócenie szkolenia kierowców z 3 lat do 2. W uzasadnieniu tym podaje się fakt, że w tak wyspecjalizowanym przedsiębiorstwie nie ma potrzeby szkolenia kierowców tak, że i na mechanikach. Natomiast większy nacisk powinno położyć się na pełne kwalifikacje kierowcy. Jednocześnie przy szkoleniu mechaników należy położyć nacisk na specjalizację warsztatową.

Podkomisja zajmująca się sprawami inwestycji analizuje problemy modernizacji wielu stanowisk pracy, stworzenie lepszych warunków

PZPR Program i realizacja PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Mimo tych kroków przedsiębiorstwa budowlano-montażowe województwa szczecińskiego w dalszym ciągu nie nadążają za wzrostem zadań, wynikających ze stałego zwiększania nakładów inwestycyjnych i środków na kapitalne remonty. Niedobory mocy produkcyjnej szacowano na około 125-150 mln zł rocznie. Wynikają one przede wszystkim z niedostatków niektórych materiałów budowlanych i prefabrykatów, niedostatecznie rozwiniętego zaplecza techniczno-produkcyjnego, braku siły roboczej, a także nie zawsze prawidłowo stosowanej organizacji pracy w wielu przedsiębiorstwach i wreszcie niepełnego wykorzystania sprzętu budowlanego.

W ostatnim roku nastąpiła wyraźna poprawa w pracy Zjednoczenia Budownictwa Rolniczego. Natomiast wiele jeszcze do zżyczenia pozostawia praca przedsiębiorstw budowlanych podległych Szczecińskiemu Zjednoczeniu Budownictwa. W mi-

nionym roku zjednoczenie to nie wykonało zadań w zakresie przekazania planowych izb mieszkalnych. Trzeba jednak stwierdzić, że w 1966 r. budownictwo wykonało wiele inwestycji zaplecza technicznego i socjalnego. Rozpoczęto także realizację inwestycji, które w najbliższych latach winny wyrażnie rzutować na poprawę pracy wielu przedsiębiorstw budowlanych. Do nich należą, między innymi budowa nowoczesnego zaplecza technicznego dla Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego.

Przedsiębiorstwo to na skutek zaangażowania w prace przy budowie kombinatu polskiego zwiększyło w 1966 r. moc przerobową o 30 proc., przygotowując się do realizacji zadań w latach przyszłych. Przystąpiono także do budowy nowoczesnej bazy transportu dla szczechińskiego budownictwa, wybudowano nowe hotele robotnicze, zapoczątkowano modernizację starego zaplecza technicznego i wreszcie przystąpiono do budowy fabryki ciężkich prefabrykatów budowlanych w Pieni.

To ukierunkowanie prac na rozbudowę i budowę nowoczesnego zaplecza techniczno-produkcyjnego, jest podkrywane faktem, że realizacja powyższych zadań bieżącej pięcioletki byłaby niemożliwa bez wzrostu nowoczesnego zaplecza.

W ramach budownictwa ogólnego i mieszkaniowego przewiduje się oddanie w bieżącej pięcioletce 74,5 tys. izb mieszkalnych o powierzchni użytkowej 1 191 tys. m kw. Liczba izb oddanych do użytku ma wzrosnąć do poziomu z ubiegłej 5-letki o 44,4 proc., przy czym na uwagę zasługuje fakt, że większość inwestycji mieszkaniowych będzie realizować spółdzielczość. Jednocześnie intensywnie będzie rozbudowywane zaplecze techniczne budownictwa. Nakłady na ten cel wyniosą w SZB 641 mln złotych, w ZBROL 210 mln złotych i w Gospodarcze Komunalnej 81 mln złotych.

Wędrowki „Wolinianki”

Dystrybucyjne paradoksy

ROZCNA produkcja wytwórni wody mineralnej „Wolinianka” prowadzonej przez Państwowe Przedsiębiorstwo „Uzdrowisko” w Świnoujściu wynosi 2 mln butelek. Woda ta zdobyła sobie popularność na wielu stołach w województwie szczecińskim, a ponadto chętnie zaopatrują się w nią statki.

Paradoksem jest chyba zatem usytuowanie hurtowni tej wody w... Kamieniu Pomorskim. Oznacza to nie tylko kosztowne przewozić buteleki z „Wolinianką”, ale również szereg trudności natury organizacyjnej. Czy nie warto zatem pomyśleć o zlokalizowaniu hurtowni w Świnoujściu to jest miejscu, gdzie istnieje wytwórnia? (wit)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „KIELCE” — z Danii pod balastem.
S/S „POZNAN” — z Danii pod balastem.
S/S „GNIEZNO” — z Danii pod balastem.
S/S „KOLNO” — z Danii pod balastem.
M/S „NOGAT” — z Danii pod balastem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „ELBLAG” — do Londynu.
S/S „KATOWICE” — do Danii z węglem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — do Danii z węglem.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA” — do Danii z węglem.
M/S „NOGAT” — do Danii z węglem.

STATKI NA WYJŚCIU JUTRO:

S/S „KOLNO” — do Danii z węglem.
S/S „POZNAN” — do Danii z węglem.
S/S „KIELCE” — do Danii z węglem.
S/S „GNIEZNO” — do Danii z węglem.
M/S „OSWIECIM” — do Liverpoolu z drobnicą.

STATKI NA WEJŚCIU JUTRO:

S/S „MALBORK” — z Danii pod balastem.
S/S „WIECZOREK” — z Danii pod balastem.
S/S „OPOLE” — z Danii pod balastem.
M/S „SYRENKA” — z Norwegii z drobnicą.

PZM — STOCZNIA — PLASTYCY

W Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyła się narada przedstawicieli PZM, stoczni, COKB i szczecińskiego środowiska plastycznego na temat włączenia plastyków szczecińskiego do prac nad wystrojem statków budowlanych i statków dla Polskiej Żeglugi Morskiej.



Bitwa, która zmieniła bieg historii

Zwycięstwo nad Wolgą

1 lutego 1943 roku, godzina 12 w południe. W kwatery głównej Hitlera odbywa się konferencja, w której oprócz Fuchrera uczestniczą także Jodl, Keitel, Zeitzler, Buhle, Christian, Engel i Jeschonnek. Stenograficzny protokół konferencji, odnaleziony w maju 1945 roku w Berchtesgaden przez tłumacza amerykańskiej dywizji powietrzno-desantowej, George Allena, relacjonuje dyskusję na temat możliwości wycofania wojsk niemieckich z basenu dońskiego, gdzie wysunięte pozycje hitlerowców zagrożone są atakami wojsk radzieckich z północy i południowego wschodu. Hitler zwleka z decyzją w tej sprawie. Jest całkowicie pochłonięty wieściami nadechodzącymi spod Stalingradu.

— **PODDALI SIĘ** tam formalnie, bez żadnych warunków! — krzyczy Fuchrer do swych współpracowników. — A przecież powinni byli zerwać szereg, stworzyć punkt oporu i zastrzelili się ostatnią kulą. Kiedy się pomyśli, że pewna słaba kobieta była na tyle dumna, by odejść, zamknąć się w pokoju i zastrzelić tylko dlatego, że usłyszała kilka zbliżających się — nie można mieć szacunku dla żołnierza, który się tego obawia i woli pójść do niewoli!

— Ja również nie mogę tego zrozumieć — mówi Zeitzler. — Jestem nadal przekonany, że to nie odpowiada prawdzie. Być może leży on (Paulus) tam ciężko ranny... — Nie, to prawda... — potwierdza Hitler.

TO BYŁA PRAWDA. Po przeszło pół roku trwającej bitwie nad Wolgą, która miała Hitlerowi dać drogę w głąb obszarów Związku Radzieckiego, armia von Paulusa (w przeddzień kapitulacji mianowanej feldmarszałkiem) została wzięta do niewoli. Dowództwo hitlerowskie, które w walkach o Stalingrad przegrało zastosować znaną z czasów pierwszej wojny światowej taktykę „bitwy pod Kannami” polegającą na zniszczeniu nieprzyjaciela przez okrążenie — samo stało się obiektem gigantycznych Kann XX wieku.

Przełamanie przez wojska radzieckie linii obrony na skrzydłach głównego zgrupowania nieprzyjacielskiego było nie tylko wspaniałym manewrem militarnym. Zwycięstwo pod Stalingradem miało kapitalne znaczenie psychologiczno-polityczne, stanowiło punkt zwrotny w przebiegu drugiej wojny światowej. Dodało nowego bodźca ruchom wyzwolenym w krajach okupowanych, uaktywniło rewolucyjną partyzantkę w krajach, których rządy współpracowały z hitlerowską Rzeszą, jak Rumunia i Bulgaria. Japonia, która przygotowywała się już do ataku na Związek Radziecki, po kapitulacji oddziałów von Paulusa postanowiła powstrzymać się od tego kroku. Zmieniły się też znacznie nastroje w krajach neutralnych, w których istniała tendencja sprzyjająca hitlerowskim Niemcom. Po klęsce stalingradzkiej Turcja zaczęła prowadzić bardziej ostrożną politykę zagraniczną. Powiało chłodem w stosunkach między Niemcami a Szwecją.

„Gdy resztki armii skapitulowały — pisał amerykański historyk Montross — przywódcy hitlerowscy ujrzeli po raz pierwszy perspektywę ostatecznej klęski”. Klęski przypieczętowanej w dwa lata później zatknięciem czerwonych sztandarów na berlińskim Reichstagu.

Tak wygląda dzielnica handlowa Chicago po burzy śnieżnej, która przeszła nad miastem w końcu zeszłego tygodnia. Według zgodnych opinii, śnieżna burza w Chicago jest rekordowa.

CAF — Photofax

Pokrywały się natomiast w wzajemnych relacjach międzynarodowych, wśród których pierwszoplanowe miejsce zajmuje kwestia bezpieczeństwa europejskiego. „Podobnie jak Polska — pisze dziennik „LA NATION” — Francja uważa, że droga do zjednoczenia i przywrócenia równowagi europejskiej prowadzi przez historyczny proces stopniowego zbliżenia się dwóch części Niemiec w warunkach odprężenia i współpracy europejskiej”. Społeczeństwo naszego kraju, które należy do najbardziej poszkodowanych na skutek agresji hitlerowskiej, wysoko sobie cenі uznania przez prezydenta de Gaulle'a nienaruszalności granicy nad Odrą i Nysą i sprzeciw Francji wobec projektów udostępnienia NRF broni nuklearnej w jakiegokolwiek bądź formie. Także i w coraz groźniejszej dla pokoju świata sprawie Wietnamu oba państwa reprezentują poglądy, że wojnie, która została tam rozpalana, należy niezwłocznie położyć kres.

„Istnieją chyba wszelkie dane — oświadczył minister Rapaacki po powrocie do kraju — aby współpracę polsko-francuską w tych dziedzinach, które interesują obie strony, rozwijać się w jeszcze szybszym tempie. Oczywiście oba kraje mają własną specyfikę, dlatego też do niektórych spraw możemy podchodzić nieco odmiennie. Zasadniczą zgodność poglądów oraz zgodność poglądów na sprawy podstawowe, dominującą obecnie w naszych stosunkach, wskazuje jednak, że dalsze systematyczne konsultacje, które uzgodniłyśmy, będą nadal zbliżały nasze punkty widzenia tam, gdzie będzie tego wymagała zmieniająca się sytuacja”. (m.j.)

PRZYBYSZ z obcego kraju, zwiędzający dzisiejszy Wołgograd, z trudem dopatrzyłby się śladów tamtych dni. Zabudowane nowymi gmachami średniości, kompleksy wielkich zakładów przemysłowych, obok nich osiedla domków w ogródkach. Przez szeroki przestwór szarej Wołgi rysują się kontury olbrzymiej elektrowni wodnej. W tym roku Wołgograd, podobnie jak setki innych miast radzieckich, przystępuje do obchodów „złotego jubileuszu” — 50-lecia Rewolucji Październikowej.

To miasto, gdzie przed 24 laty jak okiem sięgnąć rozciągało się pogorzelskie, gdzie żadna statystyka nie była w stanie objąć ogromu strat ludzkich i materialnych — jest nie tylko symbolem narodu radzieckiego, jego żołnierzy i tysięcy pracowników zaplecza. Jest ono również przestrożą, przypomnieniem jak los spotyka pretendentów do panowania nad światem.

Przypomnieniem tym bardziej na czasie, że w państwie zachodniomiejscowym wielu jest ludzi, których niczego nie nauczyła historia.

MARIA JAWORNICKA

Po wyborach parlamentarnych

Japońskie dylematy

PARTIA liberalno-demokratyczna wysłała obronną ręką z wyborów do Izby Niższej parlamentu japońskiego, tracąc jednak niewielką liczbę głosów w porównaniu z poprzednim stanem. Potwierdził się tym samym utrzymujący się od lat trend zniknącej popularności tej konserwatywnej partii, od lat 20 sprawującej władzę w Japonii. O tym, że mimo to zdobyła ona większość, przesądziło w pewnej mierze rozbiście opozycji — socjaldemokratów, oraz socjalistów i komunistów. Klęskę ponieśli związani z komunistami chińskimi socjaliści, gdy komuniści po raz pierwszy od 17 lat wprowadzili do parlamentu swojego kandydata w Tokio.

Sato okazał się zręcznym politykiem, decydując się, pod naciskiem opinii, na przyspieszenie konfrontacji wyborczej o 10 miesięcy. Uratował w ten sposób stan posiadania swojej partii. Czy na długo jednak?

DO POSTAWIENIA tego pytania upowadza nas niezadowolenie z polityki rządu. To prawda, że emisja obligacji pożyczki państwowej i wzrost dochodów w wyniku amerykańskich zamówień na artykuły związane z wojną wietnamską zdziwili kraj z recesji. Wzrost jednak i bez tego znaczny dług państwowy, a zagrożenia przez monopole zyski powodują wzrost infla-

cji. Rośnie także bezrobocie. Ekonomisci japońscy porównują zastosowane środki do działania silnych, lecz szkodliwych leków. Ubiegła jesień stała pod znakiem dalszego nasilania się walk społecznych. Ich szczytowym momentem był powszechny strajk z 21 października z udziałem milionowych rzesz. Bojowa ofensywa świata pracy kierowała się jednocześnie przeciwko agresji USA w Wietnamie i angażowaniu się rządu japońskiego po stronie agresora.

Nie tylko od tej strony nowy rząd japoński stanie wobec konieczności rewizji dotychczasowych postaw. Narzuca mu to ekspansyjna ranga Japonii jako jednej z pięciu potęg ekonomicznych na świecie, a kto wie, czy nie jednej z trzech pierwszych — już w niedalekiej przyszłości. Poza tym nie bez wpływu pozostają zmiany zachodzące w Azji, wydarzenia w Chinach, spadek prestiżu USA na tym kontynencie, przede wszystkim w rezultacie agresji w Wietnamie, implikacje tej wojny, możliwość alternatywy w postaci klęski USA i wycofania się ich z Azji (bo i o tym mowa w Tokio).

NIKTÓRE wydarzenia przeobrażają za tym, że stanowisko Japonii uległo już pewnym przemianom. Zwraca więc uwagę dążenie rządu z Tokio do większej autonomii, wyrażające się w szukaniu dróg normalizacji stosunków z krajami socjalistycznymi. Po tej linii rozwija się coraz żywsza wymiana gospodarcza z ZSRR, mówi o tym wymiana wizji między ministrami spraw zagranicznych ZSRR i Japonii. Aspiruje też Japonia do roli, o jakiej w Europie marzy W. Brytania — pośrednika między ZSRR i USA w Azji.

NADAL JEDNAK nie cofa się Tokio przed posunięciami, idącymi po linii imperialistycznej dążenia USA, takimi jak udział Japonii w niektórych sesyjnych konferencjach wspólników amerykańskiej agresji, których celem jest walka z ruchami narodowo-wyzwoleniczymi w Azji, za współpracą na bazie antykomunizmu przeciwstawia Japonię wielkim krajom Azji, realizującym politykę aktywnego neutralizmu. Pożegnane kółka monopolistyczne Japonii bazują nadal na amerykańskim protektoracie, widząc w nim gwarancję dobrobytu dla Japonii.

Antyamerykańskie nastroje, nurtujące społeczeństwo japońskie, wywołane są już nawet w odległym Waszyngtonie. Wojna wietnamska zwiększa znaczenie, jakie Pentagon przywiązuje do amerykańsko-japońskiego układu o bezpieczeństwie, uprawniającego USA m. in. do utrzymywania baz wojskowych na wyspach japońskich. Układ ten wygasza w 1970 roku i nie jest obowiązkowy w Waszyngtonie, w jakim kierunku potoczą się w najbliższym czasie północnonarodowa debata w Japonii na temat roli tego kraju w Azji i na świecie. (J. Rojka)

30 stycznia doszło do ostrych walk pomiędzy studentami uniwersytetu madryckiego a policją frankistowską. Na zdjęciu: grupa studentów ucieka przed szarżą.

CAF — Photofax

Szwedzki dzień H

Od 3 września ruch prawosiroanny

SZTOKHOLM PAP. Nową ważną datę wpisaną do kalendarza szwedzkiego na rok 1967. Jest to niedziela 3 września, nazwana dniem H. Litera H jest pierwszą literą słowa *högger*, co oznacza „na prawo”. Od tej daty w Szwecji wprowadzi się ruch prawosiroanny. Wobec olbrzymiego rozwoju ruchu kołowego i pieszego w Szwecji uważa się za konieczne zwrócić znowu uwagę na każdego obywatela na dzień wprowadzenia reformy. Dlatego jest on podkreślony w kalendarzach, których łączny nakład wyniósł w tym roku 20 milionów egzemplarzy.

Myśli złote i tombakowe

„Historia nie jest klubem, z którego można wystąpić, kiedy ma się ochotę” —

SELYWN LLOYD,
polityk brytyjski

ISTOTNA GROŹBA

„Niepodległość Europy zagrożona dzisiaj znacznie bardziej kolonizacją naukową i techniczną aniżeli ofensywą militarną” —

EDOARDO BATTAGLIA,
przedstawiciel Włoch w parlamencie europejskim

TAKIE CZASY

„Zjemy w epoce, kiedy stopniowo rzucając się w oczy rzeczy, nie rzucające się w oczy” —

MICHEL PRAT,
francuski krytyk wyznań kulturalnych

O MIŁOŚCI

„W miłości smutne jest nie tylko to, że nie można ona trwać wiecznie, ale i to że rozpoczyna, jakie powoduje, szybko idą w zapomnienie” —

WILLIAM FAULKNER,
pisarz amerykański

RADOŚĆ ŻYCIA

„Skoro życie jest szczęściem, trzeba umieć znaleźć je zarówno w bólu jak w radości, a także i w nudzie” —

MARCEL JOUHANDEAU,
pisarz francuski

NIE UTOZSAMIAĆ

„Lalek nie należy w żadnym wypadku utożsamiać z kobietami. Dlatego też manekiny na wystawach sklepowych mogą być prezentowane z obnażonym biustem” —

Sąd Najwyższy Włoch (zebrał jr)

Rok 1967 w handlu zagranicznym

Jeszcze dobrze nie wyszechl atament na podpisanych w końcu zeszłego roku kontraktach, a już nasi handlowcy rozpoczęli nowe negocjacje z zagranicznymi partnerami.

Ale też tegoroczne zadania w dziedzinie handlu zagranicznego są bardzo poważne.

Eksport ma wzrosnąć co najmniej o 12,4 proc. w stosunku do utargu uzyskanego w zeszłym roku. W dostawach największe obowiązki spadają na wytwórców sprzętu inwestycyjnego. Maszyn, urządzeń, środków transportu mamy sprzedać za granicę blisko 17 proc. więcej aniżeli przed rokiem. W końcu br. ta branża będzie dominować w naszym wywozie, przynosząc już prawie 40 proc. wszystkich wpływów eksportowych. Wzrosnąć też rola przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, które znajdują za granicą coraz więcej nabywców.

Mimo wszelkich starań i wysiłków zarówno krajowych pro-

ducentów jak i handlowców, w tym roku import przewyższy nieco eksport, chociaż wy-

Sprzedawać kupować...

◆ Na czym zarabiamy dewizy? ◆ Najwięcej wydajemy na surowce

i maszyny

datki na zakupy towarów za granicą zwiększą się w br. za ledwie o 4,3 proc.

W br. największe fundusze przeznaczyliśmy na zakupy surowców, paliw i materiałów.

Zakupy te pochłoną blisko połowę wszystkich wydatków importowych. Drugie miejsce na liście zakupów zajmują maszyny i urządzenia.

Taka struktura wydatków umożliwi dalsze zwiększenie produkcji oraz rozbudowę szeregu fabryk i zakładów.

Jednocześnie krajowym producentom stawiane są w bieżącym roku szczególne wymagania. Powinni oni wyraźnie poprawić jakość wyrobów eksportowych, zwłaszcza maszyn, urządzeń i to zarówno pod względem parametrów technicznych jak i wyglądu zewnętrznego. Wykonując zagrańniczne zamówienia muszą też zadbać o poprawę opłacalności sprzedawanych artykułów. W wielu wypadkach oznacza to zmianę asortymentu produkcji, zastąpienie prostych wyrobów, bardziej pracochłonnymi. Właściwie od poprawy opłacalności eksportu zależy w dużej mierze, czy handel zagraniczny uzyska planowane wpływy dewizowe ze sprzedaży za granicę towarów z etykietą „Made in Poland”. (KS)

Nie obrażajmy się...

Rozumiem, że sprawność usług zależy od wielu czynników obiektywnych a nie jedynie dobrej czy złej woli na przykład ekspedientki. Nie potrafię jednak zdobyć się na tyle wyrozumiałości, żeby ilekroć, kiedy korzystam z takiej czy innej usługi myśleć własnie o obiektywnych przyczynach. Wczoraj chciałem (musiałem!) zjeść śniadanie w zwykłym barze mlecznym. W efekcie miałem grube nieprzyjemności służbowe, szef był wściekły, bo czekał na mnie z jakąś sprawą. Wszystko przez to, że moje barowe śniadanie trwało zbyt długo; w chwili, gdy zamawiałem dwie bułki z masłem i dużą kawę, wtargnęli do baru ludzie w białych kitlach i naładzi ustawili ogromny koszyk z paczkami. Rozpoczęło się przyjmowanie towaru. Ja i inni stojący w kolejce przelicyliśmy ślinę na widok zupełnie przyzwyczajonych do prezentacji się paczek i nie tylko paczek; na ładę wjeżdżały kolejne bułki masłane, porcje białego sera, kisiele i coś jeszcze. A przecież obsługująca nas ekspedientka musiała biedna wszystko to zliczyć. I powiedzieć panu Jurkowi, że jeśli raz jeszcze przywiezie paczki „pomietę” to o berwie. Więc i myślny też się bał, że możemy oberwać od ekspedientki, bo pan Jurek ją wyraźnie zdenerwował i w ogóle atmosfera była bardzo napięta.

Z tym wszystkim to jeszcze pół biedy. Gorzej, że przez pana Jurka i przez te nerwy otrzymałem moje dwie bułki z masłem i dużą kawę o wiele później niż to sobie przewidywałem w harmonogramie moich dziennej czynności. Do dziś zastanawiam się też dlaczego z powodu przyjęcia towaru ja muszę przyjmować od niego przełożonego porcję wymsia. Słuszny!

Miliony z... rękawicy

OKAZUJE SIĘ, że rękawice też mogą być problemem ekonomicznym. Ośmić kilkunastosiętna załoga Stocznicy Gdańskiej zużywa rocznie ponad 100 tys. par rękawic ochronnych o wartości 9 300 tys. zł. Praktyka wykazała, że szpień zużycia rękawic z prawej ręki jest znacznie większy niż z lewej. Wymienia się jednak obie rękawice.

Wniosek działu ekonomiki gospodarki materiałowej stoczni sugeruje zakupowanie i wydawanie rękawic w pojedynczych sztukach, przy czym oczywiście należy znacznie więcej zamawiać rękawic na prawą rękę. Przyniosłoby to oszczędność 1,5 mln zł oszczędności rocznie. A innym zakładom przemysłowym i przedsiębiorstwom budowlanym?

Pewnego razu chciałem (musiałem!) coś tam zakupić i stwierdziłem nie bez złości, że odpowiednie stoisko odgrodzone jest sznurkiem. Przy stoisku sąsiadnym stały dwie ekspedientki. Jedna z nich widząc mnie rozglądającego się smętnie rzuciła widocznie rozniewiana: co nie widzi pan, że nie czynne! Odszedłem stropiony i pomyślałem, że jeśli ktoś z nas miałby być tym wszystkim zdenerwowany to chyba nie ekspedientka, której przecież nic złego nie zrobiłem stojąc spokojnie przed nieczynnym stoiskiem.

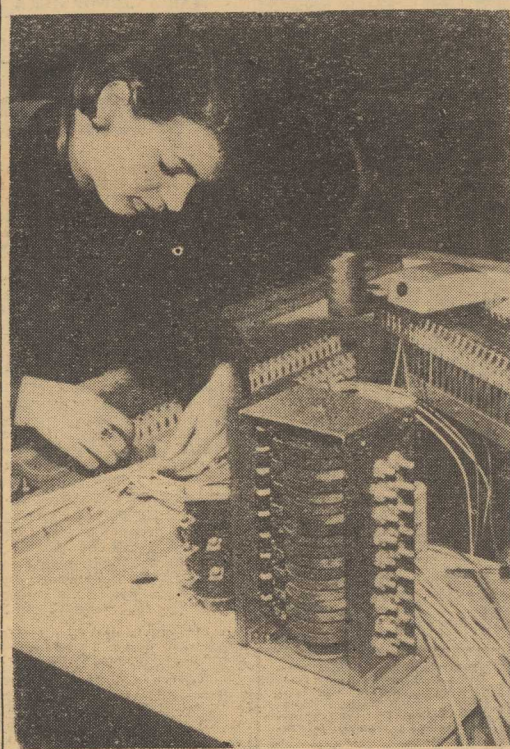
Innym znów razem stoisko było czynne, lecz ekspedientki zajmowały się rozmową, więc nie wiedziałem czy przerywać, bo to nie wypada. Stałem tak i stałem, uśmiechałem się nawet chcąc nie chcąc zasłuchany w dialog, który okazał się rzeczywiście śmieszny. Wreszcie nabrałem odwagi i uprzedziłem ekspedientkę, że jeśli ktoś z nas miałby być tym wszystkim zdenerwowany to chyba nie ekspedientka, której przecież nic złego nie zrobiłem stojąc spokojnie przed nieczynnym stoiskiem.

Ja rozumiem ludzi pracujących w usługach: wiem, że ci, którzy pojawiają się z drugiej strony laski sklepowej, przy stole restauracyjnym, w hotelu, w zakładzie szewskim itd. — mogą naprawdę zdenerwować ekspedientkę, kelnera itd. Ale i w społeczeństwie zawsze byli usługodawcy(?) i usługobiorcy(?). Umowa społeczna przewiduje po prostu podział ról. Dlatego ekspedientka, która obraża się na mnie za to, że przerywam jej dociepna rozmowę z koleżanką lub urzędnikiem, który obraża się na mnie za to, że przerywam mu spójzowanie drugiego śniadania — wykraczają przeciw tej społecznej umowie. Po prostu dlatego, że praca w sklepie polega nie na rozmowach z koleżankami a praca w biurze — nie na jedzeniu drugich śniadań. I jest jeszcze inna konsekwencja wynikająca z pogwałcenia społecznej umowy o podział ról. Może się przecież zdarzyć, że urzędnik obrażający się na petentów za przerywanie mu drugiego śniadania spotka jednego z nich w charakterze kelnera, który poznałszy go nie będzie go obsługiwał lub z zemsty wrzuci mu do zupy coś nieapetycznego.

Choć więc sprawność naszych usług zależy od wielu czynników obiektywnych (na przykład od sprawności organizacyjnej różnych instytucji i zakładów kooperujących) to z pewnością tzw. kultura usług

i zwłaszcza zrozumienie, oraz świadomość naszego miejsca w maszynie społecznej — zależą od nas. Nie obrażajmy się więc jedni na drugich. Wykonujmy solidnie nasze role.

MARIUSZ



Miejsca odpoczynku dla zmotoryzowanych

Przydrożne parkingi pomyślane są nie tylko jako miejsca wypoczynku dla zmotoryzowanych turystów. Korzysta z nich bowiem także wielu kierowców, obsługujących coraz liczniejsze linie towarowe. Czy o takich parkingach pomyślano i u nas?

Ostatnie lata przyniosły wiele zmian na drogach całego kraju, jeżeli chodzi o budowę tego typu parkingów. W wielu województwach wybudowa-

INWESTYCJE PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Kierunek — małe miasteczka

Uruchomienie nowych zakładów produkcyjnych i modernizacja przedsiębiorstw istniejących, rozwój produkcji nakładczej i większe wykorzystanie surowców miejscowych — to główne kierunki działania przemysłu terenowego w rozwoju gospodarczym województwa szczecińskiego.

Nowe obiekty produkcyjne lokalizowane są w miasteczkach i osadach pozbawionych przemysłu. I tak ostatnio uruchomiono w Trzebiatowie, pow. gryfiński, nowy zakład

produkujący narzędzia dla przedsiębiorstw przemysłu terenowego. W tym samym miasteczku powstanie także nowy zakład metalowy, prawdopodobnie wytwórnia tyżew. W lipcu br. w Łysogórkach, pow. chojeński rozpocznie produkcję nowa wytwórnia oklein, stosowanej w fabrykach meblarskich. W Drawnie, pow. choszczeński remontuje się stary, nie wykorzystany budownictwa, gdzie w końcu br. zostanie uruchomiony zakład galanterii metalowej. W tym samym powiecie organizuje się produkcję dziewiarską typu nakładczego. W najbliższym czasie fabryka dziewiarska w Choszczynie rozpocznie szkolenie kobiet zgłaszających się do tej chałupniczej pracy. Tego typu produkcja nakładcza — jak wiadomo — pomyślnie zdaje egzamin w wielu innych, czynnych już przedsiębiorstwach, szczególnie dziewiarskich, zabawkarskich i kowskich.

Z innych ciekawych inwestycji szczecińskiego przemysłu terenowego należy wymienić prowadzoną obecnie modernizację zakładu zabawkarskiego w Dobrzanach, pow. Stargard. W przygotowaniu jest dokumentacja techniczna modernizacji fabryki sprzętu okrętowego w Ręczu oraz rozbudowy fabryki siatek i maszynek do mięsa w Chojnie.

Przemysł terenowy zamierza w br. w większym stopniu wykorzystywać surowce miejscowe w przetwórstwie przemysłowym. Chodzi szczególnie o rozszerzenie plantacji wicklinu, łącznie z kontraktacją prywatną, zagospodarowanie nowych terenów rogożyny i o zwiększenie eksploatacji trzciny. Przewiduje się również wzrost wydobycia torfu. (ar)

Piętrowy namiot

KŁOPOTY LOKALOWE nekają nie tylko mieszkańców miast, ale i zaczynają dokuczać turystom. Rozwiązanie kłopotliwego zatłoczenia najpopularniejszych biwaków proponują czterej wynalazcy z Warszawy: Konrad Wiszniewski, Artur Papier, Sławomir Spalle i Piotr Wojciechowski, którzy zaprojektowali... piętrowy namiot.

Dzięki zastosowaniu przemysłowego systemu konstrukcyjnego elementów z metalowych rur, można w krótkim czasie zbudować okrągły namiot, który oprócz miejsc do spania posiada schowki do przechowywania ubrań, sprzętu turystycznego, żywności. Metalowa konstrukcja może być pokryta tradycyjnie używanymi do wyrobu namiotów tkaninami. Jeśli na biwaku znajduje się mniejsza liczba turystów, można zbudować tylko fragment namiotu, który stworzy zamkniętą całość konstrukcyjną.

Ten nie spotykany chyba jeszcze w technice turystycznej pomysł został zgłoszony w Urzędzie Patentowym PRL i otrzymał patent nr 5170.

Inny wystrój architektoniczny. Również i zabudowa otoczenia nie będzie powtarzalna. Większość została zlokalizowana w pobliżu wody i dużego skupiska zieleni. Ma być to bowiem wypocinek przyjemny i atrakcyjny. Przewiduje się także, że w przyszłości obok tych miejsc będzie można wybudować małą estetyczną kawiarenkę lub bar. Pierwszą tego typu zapowiedzią ma być parking pod Lipianami. Jeśli WZGS znajdzie wykonawcę, to jeszcze w tym sezonie turystycznym obok parkingu powstanie pierwsza taka kawiarenka. Przy parkingu, który powstaje pod Międzyzdrojami wygospodarowano także miejsce i na pole namiotowe, przeznaczone dla zmotoryzowanych turystów.

Tak więc bieżący rok przyniesie wiele korzystnych zmian na drogach woj. szczecińskiego. (Boz)

Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Szczecinie, jako gospodarz tras komunikacyjnych, poczynił również pierwsze kroki, zmierzające do „modernizacji” naszego województwa w tym zakresie. Wyznaczone zostały już miejsca na takie parkingi. Rozpoczęto także pierwsze prace wykonawcze. Skoncentrowane są one przede wszystkim na trasach najbardziej uczęszczanych, tj. prowadzącej od Poznania i do Świnoujścia. W br. zbuduje się 9 parkingów. Warto zaznaczyć, że każdy z nich otrzyma



...Myślibórz, kolorowo odbudowany, rozprzestrzeniający się nowoczesnymi blokami poza peryferia...

kolei losów, nigdy dotychczas nie otarły się o jakąś szczególną szansę wielkiej kariery. Nie znalazłono tu miedzi, jak w Lubinie, ani złóż węgla brunatnego, jak w Turoszowie, nie wybudujemy tutaj portu, bowiem Swinoujście z jego wielką bramą bałtycką leży o 200 prawie km na północny zachód...

„Należy przyjąć — powiada historyk* — że zarówno we właściwym średniowieczu, jak i później w wiekach XVI—XVIII, życie gospodarcze Myśliborza najściślej związane było z jego bezpośrednim zapleczem wiejskim. Region myśliborski był na ogół terenem intensywnej gospodarki rolnej i hodowlanej. Rozwijało się też tutaj rybactwo jeziorne. Samo miasto było z dawna ośrodkiem wymiany towarowej...”

Zwyczajny zatem, rolniczy region, notujący w swej historii etapy względnej świetności a także bezwzględny upadek. Już przed rokiem 1340 miasto Myślibórz posiadało własną mennicę, a począwszy od roku 1540 myśliborskie miary i wagi obowiązywały urzędowo na terenie całej Nowej

zaglebi Westfalii i fabryk Ruhry. I płynęła wielkim strumieniem, któremu ekonomiczni niemieccy sami na dali miano „Ostflucht”.

W początkach roku 1940, kiedy w Barlinku zaczął burmistrzować obywatel Franciszek Bieda, te relikty działalności gospodarczej, które ewentualnie dałyby się zakwalifikować w rubryce — przemysł — ograniczały się do niewielkiej fabryki plugów i fabryki krzesel. Oczywiście nominalnie, bez uwzględnienia stopnia zniszczeń wojennych. Przemysł miasta Myśliborza — o czym zresztą świadczyły tylko zachowane niemieckie dokumenty — reprezentowany był przez niewielkie, półprzemysłowe „Deutsches Präzisions Kettenwerk”, „Soldiner Molkerei” i filie dwóch browarów...

Barlinek straszył wypalonymi murami kamieniczek śródmieścia. W oszczędzonym przez wojnę Myśliborzu i w małych Pelczycach zaczął wkrótce straszyć przeżarty grzybem, nietrwały, pruski mur.



FAKTY 1967.

Myślibórz — ok. 8 400 mieszkańców, Barlinek — ok. 8 000 mieszkańców, Pelczyce — ok. 2 000 mieszkańców.

Myśliborski rok dwudziesty drugi

„Dnia 15 marca 1945 r. wyznaczyl ówczesny Komendant Wojenny ZSRR ob. BIEDE Franciszka na burmistrza i ob. BAUMANA Zygmunta na jego zastępcę. W ten sposób zlikwidowana została dotychczasowa administracja niemiecka, a powstał polski magistrat.

Początek był bardzo trudny i męczący. Cały aparat administracyjny składał się zaledwie z 4 osób. Barlinek liczył wówczas przeszło 7 tysięcy Niemców, a Polaków zaledwie 50. Mimo to została zorganizowana Milicja Obywatelska, składająca się z 5 osób (bez broni!). W przeciągu pierwszych tygodni zostały uruchomione niezbędne dla miasta zakłady, jak: elektrownia, gazownia, wodociąg, kanalizacja. Dla aprowizacji ludności i wojska zaczęło pracować 5 młynów i 8 piekarni.

Niewspółmiernie niższym jest stan gospodarki rolnej... Istnieją na terenie tutejszej gminy wsie, w których stan posiadania inwentarza żywego zmniejszył się do zera (np. we wsi Klausdorf z 300 świń nie pozostała ani jedna). Stwierdziliśmy, że gmina zubożała o minimum 600 koni, 2 000 krów, 2 500 świń, 4 000 owiec i wprost nieobliczalną ilość drobiu. Straty te nie dadzą się oczywiście wyrównać nawet w dłuższym okresie czasu...”

(Ze sprawozdania burmistrza miasta Barlinka, wówczas Berlinkiem zwanego, za czas od 15 marca 1945 r. do 29 września 1945 r.)

W konfrontacji rzeczywistości, którą odtworzyć możemy z kart historycznych już dokumentów — z rzeczywistością dnia dzisiejszego, niebezpieczeństwem zagrażającym nam najbardziej jest nawyk schematu. Byli ongiś czasami, w których każda godzina nosiła w sobie załamek autentycznego dramatu, kiedy 50 Polaków zapędzonych wojennymi kolejami losu obejmowało władzę w miasteczku zamieszkanym przez 7 tysięcy Niemców... A dziś...?

W ten właśnie sposób możemy zastosować schemat naszej historii najnowszej do tego kawałka ziemi — przy czym nie byłby to bynajmniej schemat myśliborski, lecz ogólniejszy i w ogromnej mierze prawdziwy polski schemat nadodrzański i nadbałtycki, zachodni.

Bo ten powiat — te trzy nie wielkie miasta i kilkadziesiąt wsi, niezależnie od zmiennych

Marchii. Od XVI do XVIII wieku rozwijał pomyślnie handel, a targowisko zaczęło gromadzić służby godnie wielkim jarmarkom na bydło, konie i węgla. Bogaćli się ongiś mieszczaństwo i pobożny naród włosciański — zaświadcza historia.

I zaświadcza także, iż w pierwszej połowie XIX wieku nowy podział administracyjny państwa niemieckiego usytuował ziemie myśliborską wraz z sąsiednią ziemią chojeńską na pograniczu rejencji frankfurckiej — i dało to początek procesowi upadku, który trwał przez całe stulecie. Myśliborskie w granicach Rzeszy miało pozostać nie tylko obszarem rolniczym — miało egzystować jako region ubogi i ekonomicznie zacofany. Siła robocza stąd płynąć miała na zachód, nad Ren, do

PRZEMYSŁ: w Barlinku Zakłady Drzewne (750 pracowników) i Zakłady Urządzeń Okrętowych (ponad 700 pracowników), w Myśliborzu — Zakłady Przemysłu Odzieżowego (450 pracowników).

ROLNICTWO: plony cztery podstawowe zbóż — 20 kwintali z hektara, plony ziemniaków — ponad 180 kwintali z hektara, plony buraków cukrowych — 300 kwintali z hektara (dane z roku 1965; należy podkreślić, że w powiecie przeważają słabe gleby

...kto tutaj nie był przez ostatnie lata ten nie pozna tego miasta.

Foto St. Cieślak



bielicowe, żytnio-ziemniaczane, jedynie pomiędzy Pelczycami a Barlinkiem znajduje się pas gleb pszenno-buraczanych). Hodowla — 26 tysięcy sztuk bydła, przeszło 35 tysięcy sztuk trzody chlewnej, ponad 9 tysięcy owiec.

ZATRUDNIENIE: w placówkach uspołecznionych ok. 10 tysięcy osób, z tego ok. 3 tysięcy w przemyśle, ok. 1 000 w budownictwie, ponad 600 w oświacie i kulturze, 300 w ochronie zdrowia.

BUDOWNICTWO: setki nowych izb mieszkalnych w Myśliborzu, Barlinku i we wsiami powiatu, nowe, estetyczne i funkcjonalne kina w obu głównych miastach powiatu, nowe szkoły, placówki kultury, obiekty służby zdrowia, lokale sklepowe i gastronomiczne.



Dwa miasta połączone przeszło 20-kilometrowym lukiem szosy utrwalały nowy porządek tej ziemi i dyktowały rytm jej oddechu. Myślibórz, kolorowo odbudowany, rozprzestrzeniający się piętrami nowoczesnych bloków poza najdalsze swoje peryferia, spokojny i stateczny, jak na admistratorkę przystało — i Barlinek, wynurzający się z kapitalnej panoramy zalesionych wzgórz i rozległych jezior, w śródmieściu błyszczący świeżością, znaczący rusztowaniami na kolejnej serii nowych domów, młodzieńcy i ruchliwy. Kto tutaj nie był przez ostatnie lata — ten nie poznał tego miasta. To nie smutna prowincja z pustymi placami — po wypalonych ulicach i ciemną gospodą przy rynku, nawiedzana przez konsumuentów w kożuchach i z baranicami na długie nie strzyżonych czuprynach. Barlinek przemieniony przez przemysł — to Barlinek nowoczesny i elegancki.

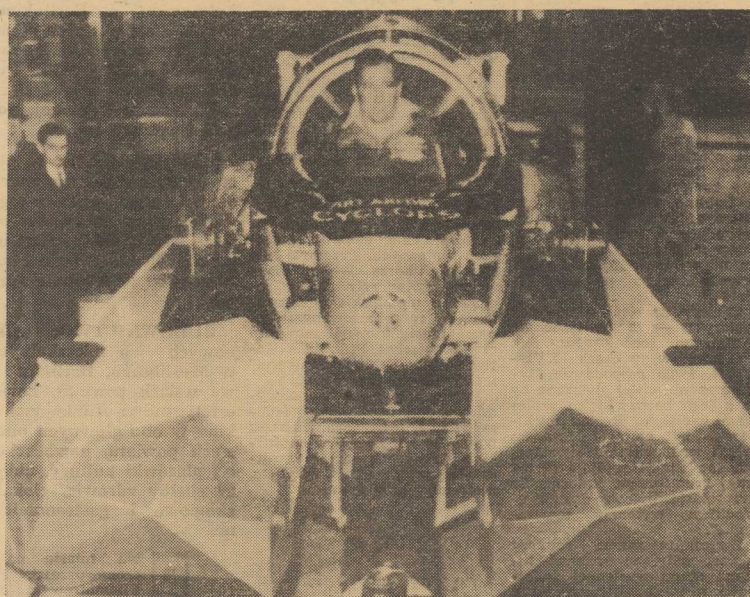
W czyściutkiej, estetycznej restauracji „Gryf”, urządzonej na parterze dużego, dwupiętrowego Spółdzielczego Domu Handlowego, rozmawiam z młodą techniką z barlińskiej „okrętówki”. Szary garnitur z elany, nieskazatelnie biała koszula non-iron, dobrze związany krawat, otwarta, inteligentna twarz. Tutejszy. Ojciec badał na gospodarstwie. On skończył technikum w Szczecinie, powrócił tutaj, ożenił się, dostał mieszkanie. Z pasją mówi o swojej pracy i o perspektywach rozbudowy fabryki. W ciągu ostatnich paru lat zakład został kompletnie zmodernizowany. Stare maszyny zastąpione zostały najnowocześniejszymi mechanizmami. Wykonują najdelikatniejszą robotę. Skomplikowane urządzenia okrętowe z Barlinka znajdują chętnych odbiorców w stoczniach krajowych i w kilkunastu firmach zagranicznych. Zakład przygotowuje się do realizacji inwestycji, które podwoją produkcję i zatrudnienie.

Myśliborskie schematy...? Jeśli nawet przyjąć ową upraszczającą nomenklaturę, to przecież dla realizacji tych schematów trzeba było przejść długą i trudną drogę przez dwadzieścia lat przeszłości różnych, bywało że i niezbyt optymistycznych, lat. Trzeba było rozwać stare mury i z wysiłkiem wznosić nowe. I trzeba było przede wszystkim dać nową szansę tej ziemi, zagubionej w bezadziejności „Hinterlandu” — i ludziom, którzy tu przyszli i zdecydowali, że już zostaną.

B. CHOCIANOWICZ

* Wiktor Fenrych — „Myślibórz na tle dziejów Polski i Brandenburgii do końca XVIII wieku”.

Art Arfons kontynuuje dzieło Campbella



WYCZYŃNOWNY KIEROWCA Art Arfons nie zrażony tragiczną śmiercią Donalda Campbella postanowił pobić rekord szybkości na wodzie używając do tego celu skonstruowany przez siebie pojazd, będący czymś w rodzaju katamaranu. Arfons skonstruował swą łódź z dawnego samochodu wyścigowego.

NA ZDJĘCIU — Arfons w kabinie łodzi, wystawionej na pokaz w Nowym Jorku.

CAF — PHOTOFAX

Sparta, Pionier i kto jeszcze?

Zespoły tenisa stołowego rozpoczęły decydującą rundę

DRUŻYNY TENISA STOŁOWEGO NADBAŁTYCKICH WOJEWÓDZTW, STARTUJĄCE W TZW. LIDZE MIĘDZYWOJEWÓDZKIEJ, ROZPOCZĘŁY REWANŻOWĄ RUNDĘ POJEDYŃKÓW, KTÓRE ZADECYDUJĄ O TYM KTO BĘDZIE MOĞE UBIEGAĆ SIĘ O AWANS DO EKSTRAKLASY, JAK RÓWNIŻ KTO OPUSZCI SZEREGI LIGI.

Przedstawiamy nowego przewodniczącego MKKFIT — Ryszarda Zatora

Główny kierunek pracy — upowszechnienie k. f.

Przedstawiamy nowego przewodniczącego MKKFIT, którym został długoletni działacz sportowy Ryszard ZATOR. Absolwent wrocławskiego WSWF, podjął pracę od razu w Szczecinie. Był rok 1953, kiedy powierzono mu kierownictwo działem w f. w Pałacu Młodzieży. Potem przeszedł do Wydziału Oświaty Prez. WRN, pracował tam do końca 1955 r., by następnie do stycznia 1962 r. być czynnym w ZO Szkolnego Związku Sportowego. W latach 1962-66 pełnił odpowiedzialne obowiązki kierownika Oddziału WF i Sportu WKKFIT. 1 stycznia br. wreszcie, mianowany został przewodniczącym MKKFIT.

— **NAJBLIŻSZE ZAMIERZENIA?** — indagujemy R. Zatora w okolicznościowym wywiadzie dla „Kuriera”.

— **Przed wszystkim musimy uporządkować w Szczecinie bazę treningową, zamknąć ją i otworzyć, w stosunku do potrzeb. Nasze węzłowe zagadnienia są w dużym skrócie następujące:**

● **CHCEMY** pozyskać do bezpośredniej współpracy z komitetem działaczy sportowych. Obsada etatowa jest u nas nie wielka, a stojące przed nami zadania bardzo duże.

● **CHCEMY** też utworzyć przy MKKFIT oddzielne komisje do spraw sportu, urządzeń sportowych i turystyki.

Przy Prezydium MRN powstanie w najbliższej przyszłości zespół koordynacyjny do spraw turystyki, pomyślany jako organ wiodący dla rozbudowy naszej bazy turystycznej, koordynacji planów działania i potrzeb środowiskowych.

Nie znaczy to, że zagadnienia związane z w. f., sportem wyczynowym i rekreacyjnym pozostawimy na uboczu. Istotnym zagadnieniem w naszej pracy pozostanie jak najszersze upowszechnianie kultury fizycznej. Oprzemy się tu na społecznych, dzielnicowych komitetach sportu, w. f. i turystyki, przy czym chcemy to rozwiązać w układzie administracyjnym miasta. A więc w każdej dzielnicy przez cały rok komitety społeczne dbać będą o stworzenie mieszkaniom możliwości zajmowania się kulturą fizyczną w miejscu zamieszkania, bądź w pobliżu. Będą one współdziałać z większymi zakładami pracy, ogniskami TKKF, klubami

Nie tylko sporty zimowe...

Łuty pod znakiem zawodów przedolimpijskich

Z KAŻDYM tygodniem wzrasta nasilenie atrakcyjnych imprez w sportach zimowych. W bm. uwaga kibiców będzie skupiała się głównie na przedolimpijskich zawodach, w których wystąpią także reprezentanci Polski. W dniach 5-19 trasy najbliższych

Zimowych Igrzysk Olimpijskich w naszym okręgu w lidze jest dobra — na czele tabeli znajduje się Sparta Gryfice, zespół najlepszego w tej chwili pingpongisty województwa Grzesiaka, a niewiele ustępuje jej też drużyna Pioniera Szczecina. W pobliżu ścisłej czołówki znajdują się także Czarni Szczecin i Orzeł Żydowce. Nieco słabiej natomiast widzie się drużynie z dużymi tradycjami (ongis I-ligowej) — Arkonia. Mimo wszystko pozycja tych trzech zespołów jest zado walaająca zważywszy, iż przynajmniej jeden z nich ma szansę na uplasowanie się w pierwszej czwórce, (której przysługawać będzie prawo walki o awans do I ligi), a żadnemu praktycznie nie zagraża widmo spadku. (LM opuszcza 3 ostatnie drużyny).

AKTUALNA TABELA, po uwzględnieniu pierwszej rewanżowej tury spotkań, przedstawia się następująco:

1. Sparta Gryfice	11 96:46
2. Pionier Szczecin	11 94:49
3. Conrada Gdańsk	9 98:45
4. Bałtyk Koszalin	9 87:56
5. Czarni Szczecin	8 85:58
6. Orzeł Żydowce	8 83:60

Rekordy Europy w kuli zapowiada Wł. Komar

„**USTANOWIENIE NOWYCH rekordów Europy w hali i na otwartym powietrzu — oto cel, jaki postawiłem przed sobą w 1967 r.**” — powiedział rekordzista Polski w pchnięciu kulą Władysław Komar, w rozmowie z przedstawicielem PAP. Halowy rekord Europy należy do mnie i wynosi 19.20. Będę próbował poprawić ten wynik w Pradze. Wiosną chciałbym zaatakować rekord Europy Węgry Varju i uzyskać wynik w granicach 20 m.

Władysław Komar przesłonił się ostatnio do Warszawy i będzie występował w barwach stołecznej Gwardii. Jego nowym trenerem jest J. Koszewski.

Mój trening uległ nieco zmianie — mówi W. Komar. Większą uwagę wróciłem na szybkość, sprawność i technikę. Pod względem siłowym jestem dobrze przygotowany. Ważę 115 kg i ostatnie sprawdziany siłowe wypadły pomyślnie. Trzeba więc zająć się techniką i jeszcze raz techniką.

Koszykówka

II liga

PO ostatnich spotkaniach w II lidze koszykówki męskiej grupy północnej tabela przedstawia się następująco:

1. AZS Poznań	21	826-605
2. Spójnia	20	792-614
3. Olimpia	18	785-670
4. Zawisza	17	708-693
5. Lechia Z. G.	16	735-793
6. Skra	16	673-703
7. Bałtyk	16	595-647
8. POGON	14	700-795
9. Warmia	14	596-758
10. AZS Białystok	13	628-600

Maniaka zmoęła... grypa

W DONIESIENIACH AGENCYJNYCH z pierwszego w tym sezonie mityngu halowego z udziałem polskich zawodników, który w ub. niedzielę zakończył się w Moskwie, bez skutku szukaliśmy informacji o startach mistrza Europy, Wiesława Maniaka. Jak się okazało szczecinianina, już w Moskwie, zmoęła grypa i nie mógł on stanąć na starcie. A szkoda, gdyż polscy sprinterzy nie popisali się i cała grupa naszych szybkobiegaczy z Dużakiem na czele odpadła w eliminacjach. (get)

Pierwsze medale na ME w Lublanie

PARA RADZIECKA Ludmila Bielousowa — Oleg Protopopow zdobyła po raz trzeci tytuł mistrzów Europy w jeździe parnej. Srebrny medal wywalczyli reprezentanci NRD, Glockshuber i Danne, a brązowy — Steiner i Walther (NRD). Para Jarema Foremna i Piotr Szczepa uplasowała się na drugim miejscu.



Franciszek Owczarz mistrzem Barlinka

W INDYWIDUALNYCH mistrzostwach Barlinka (tenis stołowy) startowało ogółem 28 zawodników. Tytuł mistrzowski przypadł w udziale Franciszkowi Owczarzowi (LZS Iskra Barlinka), przed Z. Awiukiewiczem i L. Lisem. Organizatorem zawodów był LZS Iskra, przy współudziale Rady Powiatowej LZS.

sportowymi, z całym szeregiem instytucji i organizacji, wykorzystując oczywiście również aktywność komitetów blokowych.

WIELE miejsca poświęca R. Zator w swych wypowiedziach sprawom uporządkowania generalnych kierunków pracy, zwłaszcza w zakresie sportu, gdzie trzeba liczyć się z istniejącą, bardzo szczupłą bazą treningową. MKKFIT chce nawiązać ścisłą współpracę ze szkolnictwem szczecińskim, gdyż jak wiadomo, poza obiektami szkolnymi, innych prawie nie ma zupełnie.

— **A turystyka** Rok 1967 ogłoszony został międzynarodowym rokiem turystycznym?

— Jak już powiedziałem, turystyce poświęćmy w najbliższych miesiącach największą uwagę. Istotnym momentem będzie tu dokonanie prawidłowej oceny wielkości ruchu turystycznego na terenie miasta. Jakoś nikt nie potrafił dotychczas określić, flu tych turystów jest naprawdę. Uwzględniamy również najprostsze formy, je w postaci niedzielnych wycieczek, wyjazdów nad morze, grzybobrania itp. Po ustaleniu wielkości tego ruchu opracujemy szczegółowy program środków służących do zabezpieczenia potrzeb.

Rozmawiał: J. KRUSZONA

Turniej bokserskich nadziei nie odbędzie się

ORGANIZOWANY każdego roku tzw. turniej nadziei olimpijskich nie odbędzie się. Projektowany był on w dniach 1 i 2 kwietnia w Poznaniu. W związku z przygotowaniem czołowych do udziału w mistrzostwach Europy, wydział wyszkolenia PZB postanowił, że w tym roku turniej nie zostanie zorganizowany.

Kronika dnia

KONFERENCJA
KIEROWNICTWA GS-6W

KIEROWNICTWO WZGS, gminny spółdzielni oraz działacze spółdzielczy wsi naszego województwa spotkali się dziś w siedzibie WKZZ na konferencji poświęconej zagadnieniom pracy społeczno-kulturalnej na wsi. Podczas konferencji podsumowano dorobek spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, jako współorganizatora działalności społecznej i kulturalnej wśród rolników. Omówiono także zadania pionu CKS na lata 1987 i 1988 w odniesieniu do omawianych spraw.

TRYBUNAŁ UBEZPIECZEN
SPOŁECZNYCH —
W SZCZECINIE

DZIS w gmachu sądu odbyła się sesja wyjazdowa Trybunału Ubezpieczeń Społecznych. Członkowie trybunału spotkali się jutro w Okręgowym Sądzie Ubezpieczeń Społecznych z przedstawicielami instytucji rentowych. Tematem narady będzie omówienie działalności sądu w roku 1986 oraz zamierzeń związanych z usprawnieniem postępowania w sprawach rent.

W SPRAWIE BUDOWY
SZKÓŁ

DZIS odbyło się posiedzenie zespołu kontrolnego Miejskiego Komitetu Koordynacyjnego SPSiS. Narada poświęcona była sprawom przebiegu zbiórki funduszu na budowę szkół i internatów (Jol)

Obsłuż się sam

„Kraby” weszły
do tramwajów

OD DŁUŻSZEGO czasu Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne boryka się z poważnymi trudnościami kadrowymi. Brak dostatecznej liczby pracowników do obsługi wozów powoduje zmniejszenie częstotliwości kursowania tramwajów. Wczoraj np. z tej przyczyny 8 autobusów nie wyjechało na trasy.

W tej sytuacji dyrekcja MPK postanowiła zastosować w tramwajach jak najdalej posuniętą samoobsługę, jedyny sposób, mogący w obecnych warunkach zapewnić sprawna komunikację. Już od jutra na miasto wyruszą składy tramwajowe linii 1 i 9, których wozy motorowe będą zaopatrzone w „Kraby” — automaty sprzedające bilety. Będą one kursowały przez całą do-

bę. Jeszcze w tym miesiącu „Kraby” będą zainstalowane w wozach motorowych linii 4 oraz w wozach doczepnych linii 3. Do końca czerwca br. w podobne automaty zaopatrzone będą wszystkie wozy motorowe i wagony doczepne na liniach 3, 4, 5, 7 i 9.

Tego rodzaju samoobsługa w tramwajach nie jest w Szczecinie nowością. Od początku II półrocza stanowiąc się jednak powszechna. Pierwszy tydzień po zainstalowaniu automatu w wozie konduktorzy stali zycie pasażerom wyjaśnieniami o sposobie korzystania z automatów. Po tym okresie specjaliści kontrolerzy będą już sprawdzać czy pasażerowie mają ważne bilety przyjeżdżając. Warto zaznaczyć, że brak takiego biletu spowoduje wystawienie 30-złotowego mandatu karnego. Przypomnijmy jeszcze, że w „Krabach” można zapłacić się w bilety normalne po 50 gr i ulgowe po 20 gr. I tylko takie monety należy wrzucać do automatów. Opłata za bagaż i przejazd pasażera w porze nocnej wynosi 90 gr. W tym celu do automatu trzeba wrzucić jedną monetę 50 gr i dwie po 20 gr.

I jeszcze jedna innowacja. „Kraby” instalowane będą nie jak dotychczas u wejścia do wozu, lecz pośrodku. Powinno to zlikwidować „orki” na postojach wejściowych i usprawnić ruch pasażerów wewnątrz wozu. To z kolei niewątpliwie przyczyni się do skrócenia czasu postojów tramwajów, a więc i do większej częstotliwości jazdy. W tej dziedzinie Szczecin zajmuje niestety, ostatnie miejsce w kraju. (hs)

Na „Namiestnika”
1200 biletów
— 20 tys. chętnych

Kolejna wizyta Teatru Narodowego w Szczecinie wywołała falę ogromnego zainteresowania. Redakcja nasza otrzymała liczne telefony oraz przyjmuje odwiedziny rozgłaszających miłośników teatru, którzy darennie poszukują biletów.

Pod adresem organizacji widowisk Teatru Współczesnego pada wiele zarzutów, dotyczących systemu rozprowadzania biletów: że nie podano do publicznej wiadomości zasad rozprowadzania biletów, że uprzywilejowane miały być związki twórcze, które z kolei otrzymały minimalną liczbę biletów, że w tej uprzywilejowanej sytuacji miały być znów zakłady pracy, tymczasem na przykład stocznia nie otrzymała ani jednego biletu itd. itd.

W związku z tymi zarzutami i opiniami redakcja nasza zwróciła się z prośbą o wyjaśnienia do zarządu organizacji widowisk Teatru Współczesnego. Uzyskaliśmy następujące informacje: początkowo planowano 6 przedstawień, z przyczyn niezaleznych od dyrekcji Teatrów Dramatycznych w Szczecinie odbędą się tylko trzy; na wszystkie spektakle dysponuje się liczbą 1200 biletów (chętnych ponad 20 000). Bilety otrzymano przed wszystkim te zakłady pracy, które mają podpisaną roczną umowę o współpracy z naszymi teatrami; przy rozdziale brano pod uwagę wcześniejsze zgłoszenia; część biletów dostali związki twórcze oraz szkoły.

Ze swej strony dodajmy, że zakupienie biletu na „Namiestnika” w Warszawie napotyka na duże trudności, nie więc dziwnego, że trzy spektakle w Szczecinie to stanowczo za mało, by usatysfakcjonować chętnych, którzy chcieliby obejrzeć to doskonale przedstawienie. (ru)

Hej, kto Polak
...po paczki

WSZYSCY lubimy paczki, ale tradycja „łustych czwartków” podsyca ten apetyt w trójnásób. Wiadomo, że dziś najbardziej pożądanym artykułem są właśnie pachnące, świeże paczki. Szczecińskie Zakłady Przemysłu Piekarniczo-gospodarczego wyprodukują co tydzień 50 tys. sztuk, nie zapominając o niespodziankach. Ołta w partii paczków znajdują się dwa zawierające bony. Szczecińscy, którzy na nie natrafiają, otrzymują w nagrodę po wspaniałym torcie. Kawiarnia „Orbis” wypiecznie 10 tys. paczków, a „Pomorzanka” 34 tys. sztuk. Dodajmy do tego duże ilości paczków które nabyć można u prywatnych cukierników, a będziemy mieli pełny obraz paczkowego szaleństwa. Na „łustoczwartkowe” wieczorki zapraszają także Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne, Klub 13 Muz i in.

A zatem dobrego apetytu!

Dobrze obsłużyć
turystów

(O wrażeniach z III Zjazdu ZZPHS
„Kurier” rozmawia z St. Kordaczukiem)

Z Warszawy powróciła grupa szczecińskich związkowców-delegatów na III krajowy zjazd Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości. W skład delegacji wchodziło 10 osób z przewodniczącym ZO ZZPHS w Szczecinie — St. Kordaczukiem, który przemawiał z trybuny zjazdowej.

— Jakże postulat zgłosiła na zjeździe nasza delegacja — pytamy St. KORDACZUKA.

— Przedstawiliśmy przede wszystkim problemy związane z obsługą wczasowiczów i tu-

tystów, przebywających latem na szczecińskim wybrzeżu. Choć w dziedzinie tej nastąpiły stały rozwój i poprawa, zaopatrzenie w artykuły spożywcze i niektóre przemysłowe jest niedostateczne, nieproporcjonalne do dynamicznie wzrastającej liczby turystów, w tym głównie zagranicznych. Postulowaliśmy potrzebę pomocy MHW i CRS w zapewnieniu przedsiębiorstwom handlowym i produkcyjnym odpowiedniej kadry sezonowych pracowników. Należy — moim zdaniem — upowszechnić zwyczaj praktykowany przez ZG ZSS „Społem”, który już od kilku lat deleguje w lecie na wybrzeże dobrych i uczciwych pracowników z innych rejonów kraju. Chodzi tu głównie

o kucharzy, piekarzy, masarzy i kelnerów.

W województwie naszym, jak wiadomo, nadal występują trudności w zaopatrzeniu w warzywa-owoce i wikipzość to waru zmuszeni jesteśmy sprowadzać z innych województw, często odległych o 300-600 km. Nieodpowiednie warunki transportu — brak samochodów-chłodni — powoduje obniżenie jakości wiezionych owoców lub wręcz uniemożliwia przywiezienie „zielonego towaru”. Brak odpowiednich magazynów pogłębia te kłopoty. Dlatego postulowaliśmy przynależność limitów na budowę przechowalni owoców i warzyw w pasie wybrzeża oraz wyposażenie spółdzielni ogrodniczych w samochody-chłodnie.

— O jakich, istotniejszych zagadnieniach mówili na zjeździe delegaci innych województw?

— Kilkakrotnie podejmowany był temat pracy PIH. Nie które metody działalności tej instytucji budzą zastrzeżenia, wiele mówiło się o nadmiarze sprawozdań i mnożących się biurokracji w handlu. Inny temat to poprawa warunków pracy we wszystkich obiektach handlowych i produkcyjnych oraz wzmoczenie opieki nad zdrowiem pracowników.

— Które z problemów zgłoszonych w trakcie dyskusji zostały ujęte w uchwale?

— Oprócz zadania ułożenia na nowych zasadach współpracy z PIH i stworzenia warunków do eliminowania starych i przestarzałych przepisów i zarządzeń, o czym wspominałem, uchwała zaleca rozpatrzenie i podjęcie odpowiednich decyzji m. in. w takich sprawach jak: efektywność pracy transportu, lepsze wykorzystanie środków przeznaczonych na ochronę zdrowia, doskonalenie systemów placowych, skuteczniejsze oddziaływanie na przemysł w kierunku podnoszenia jakości i terminowości dostaw towarów rynkowych i inne.

Rozmawiała (a2)



Tak, jak każdego miesiąca, od lat, w ostatnim dniu miesiąca przed „Orbisem” przy AI. Wojska Polskiego ustawiają się tasienicowce kolejni nabywców miesięcznych biletów MPK. Pracownikom „Orbisu” ręce opadają, a szczecińskie w dalszym ciągu wolą dłużej stać w kolejce niż wcześniej wykupić bilet.

Foto: St. Cieślak

Lokale Szczecińskich
Zakładów Gastronomicznych

ZAPRASZAJĄ NA PACZKI

382-K